GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 241

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Września 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 7 Września 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	834	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	595	—	594	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	—	—	589	15
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	889	15	—	—
z krot: ter:	. . .	—	—	—	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	40	12	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	182	—	—	-
Petersburg ditto	1 mies.	181	22	181	7
Paryż, 300 fran.	2 mies.	486	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	608	—	—	-
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros. . . . . :	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	-
Assygna Ros. . . . , . .	180	10	179	26
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		placono	
Listy zastawne, (*)	95	10	95	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	-	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. 25

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— Indykacja sprzedaży nasienia, prawdziwéj białéj rzepy cukrowéj czyli buraku, inaczéj też biały Mangold zwanéj (beta cicla altissima sive vulgaris candida). Właścicielom fabryki lub dóbr, którzy białe buraki na fabrykowanie cukru zakładają, służy ta indykacja, iż teraz znowu nasienia funt pruski po ½ talarze inaczéj złp. 3, czyli centnar po 55 talarów nabyć można. Listy uprasza się frankować pod adressem: Do Baronatskiéj inspekcji de Koppy, cukrowéj fabryki w Krainie przy Sztrelen w dolnym Szlązku. (An die Freyherrlich von Koppysche Inspection der Zucker-fabricke in krayn bei Strehlen in Niederschlesien).

Wiadomości Warszawskie.

— Przed kilku dniami idąc z obozu do Warszawy, wstąpiłem na cmentarz powązkowski, dla uczczenia szanownych i drogich dla mnie popiołów. Lecz jakżem się zdziwił, gdy zbliżając się do grobu ojca mojego (Cyprjana Godebskiego), ujrzałem nagrobek świeżo odnowiony, i do dawnych napisów przydane 2 nowe, z których jeden na tylnéj ścianie umieszczony, przypisując żołnierzowi poecie, wielkie czyny Bolesławów, większą wyrządza krzywdę pamięci nieboszczyka, niżliby mogła wyrządzić obojętność czasu; bo pochwały, gdy są przesadzone, mogą stać się przedmiotem satyry, wymierzonéj zwłaszcza na tych, którzy odziedziczywszy po ojcu pięknie zasłużone imie, wyłączeni są z pod prawa ocenienia zasług jego, jako strona interesowana. Oświadczam więc publicznie, że pomieniony napis, równie jak całe odnowienie, jest dziełem obcéj i zupełnie mi nieznanéj osoby.

Drugi napis od strony kościołka, dowodzi, że *nieznajoma* która odświeżeniem nagrobka zająć się raczyła, jest kobietą, a do tego wdową. Jako syn patrjotycznego przedmiotu jéj uwielbienia, winien jestem w imieniu trojga nas braci, oświadczyć jéj czułą wdzięczność, za najszczérsze i prawdziwie bezinteresowne jéj chęci. Że nie szukała ztąd chluby, dowodzi to, iż usiłowała nazwisko swoje pokryć tajemnicą. Szanuję w tym względzie jéj wolę, lecz przekonanie moje nie pozwala mi usuwać z pod świadectwa ludzi, czynu, dowodzącego najczystszego patrjotyzmu. Po wielu poszukiwaniach, dowiedziałem się, że *nieznajoma*, niegdyś małżonka officera wyższego stopnia W. P. tak dalece podupadła, iż dzisiaj w pewnym już wieku, z pracy rąk własnych utrzymywać się przymuszona, i tylko z ujmą piérwszym potrzebom, zdołała przywieść do skutku powzięty w duchu obywatelskim zamiar. Mimo delikatne położenie moje w téj sprawie, nie lękam się oświadczyć, że czyn tak szlachetny zasługuje, ażeby go policzyć między tyle innych, któremi piękna płeć nasza dała nam tylokrotne dowody, ile przywiązuje wartości do ojczystéj chwały.

A teraz, by ktoś nam nie zarzucał, żeśmy komu innemu dali się wyprzedzić w dopełnieniu świętéj względem

ojca powinności, pozostaje mi wytłómaczyć siebie i braci przed sądem publicznym.

A naprzód: z ogólnego względu rzeczy biorąc, jak tylko opinja publiczna wyrzekła o zasłudze Cyprjana Godebskiego, jak tylko bezstronny sąd potomności naznaczył mu miejsce w rzędzie zasłużonych synów ojczyzny, mąż ten przestał być przedmiotem wyłącznej części rodziny, a troskliwość o zachowanie jego pamięci, tego ułomka ojczystych ofiar, nie do nas, bo nie do synów należy. My, jesteśmy tylko stróżami nazwiska; jeźli zachowamy je bez skazy, dopełnimy naszéj powinności. Wolno więc było każdemu ziomkowi, — wolno było i *nieznajoméj* pomścić zniewagę czasu grobowcowi wyrządzoną, lecz nam nie wypadało.

Jest jeszcze inny, szczególny wzgląd, którego pominąć nie mogę. Nieraz w ciężkich utrapieniach szukałem w dziedzinie śmierci, pociechy, któréj wśród wrzawy światowéj znaleźć częstokroć nie mogłem. Widok ojcowskiego grobu, na którym czas wyrył piętno lat kilkudziesiąt, przywodząc na pamięć utratę najdroższych rodziców, przekonywał o dobroczynnéj czasu władzy, łagodzącéj najcięższe boleści, i zachęcał zarazem do nowéj wytrwałości i męztwa. Ileż to razy oparty o zimny grobowiec ojca przypominałem sobie własne jego wyrazy:

Gorzką łzą przyjacielu, zaleję się nie raz,
Myśląc czém był mój ojciec, czém ja jestem teraz!...

a porównywając jego położenie z mojém, pomyślałem sobie wraz z Seneką: „*est miser nemo, nisi comparatus*„ i znowu byłem szczęśliwy. Dziś, gdy przyszedłem na ulubione miejsce, widok odnowionego nagrobka, odnowił zagojone rany — uczucia silniéj odżyły — wzmogła się boleść, a nie znać było czasu, co ją zwyczajnie łagodził. Nie czuła ręka malarza zatarła tyle set nazwisk, które grobowcowi nadawały pozór ojczystego, że tak powiem, pamiętnika. Nazwiska te należały po większéj części do starych żołnierzy, przychodzących składać hołd, jedni dawnemu przywódzcy, drudzy dawnemu towarzyszowi broni. Miły to był widok dla syna zwiedzającego grób ojca, mieć tylu niemych świadków swojego cierpienia. Szanowaliśmy ten rodzaj części, i zaiste żaden z nas nie byłby się poważył niszczyć owe skromne dowody szacunku lub przywiązania. Ale nieznajoma, innemi względami powodowana, stwierdziła czynem swoim to niezaprzeczone, i dające się tutaj przystósować zdanie:

„*Dans certains cas, ce qui est le plus généreux, n'est pas ce, qui le parait le plus.*„

(*Hist. de la Révolution Française par Mignet* 1827.)

Józef Godebski.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 28 *sierpnia.* — Jego królewiczowska Mość xiąże Ludwik, Henryk Józef Bourbon-Condé, ojciec nieboszczyka xięcia Enghien, tknięty apoplexią umarł w nocy z d. 26 na 27 b. m. w dobrach swoich St. Leu, przeżywszy lat 75. Był on ostatnim potomkiem téj gałęzi Bourbonów. Żona xięcia Condé ciotka teraźniejszego króla, umarła także nagle, dnia 10 stycznia r. 1822. Dwór przywdzieje po nim żałobę na trzy tygodnie. — Już wszyscy dowódcy dwunastu legij tutejszéj gwardji narodowéj zostali mianowani; tymi są: piérwsza legji, pan Marmier; druga, jenerał Bertrand, (nie przyjął); trzecia, pan Loubers; czwarta hr. Montalivet; piąta, p. Lariboissiere; szósta, pan Corcelles; siódma, pan Gilbert de Voisins; ósma pan Larne; dziewiąta pan Schonen; dziesiąta, Lemercier; jedenasta, pan Sussy; dwunasta, pan Agier. Szefem gwardji konnéj jest xiąże Moskwa. — Byłych ministrów: panów Chantelauze, Peyronnet i Guernon de Ranville, oraz xięcia Polignac, odprowadzono do Vincennes; piérwszych z Tours gdzie byli przytrzymani, ostatniego z St. Lo. — Xiężna Polignac dowiedziawszy się o pojmaniu jéj męża, wróciła do Francji, i ma już znajdować się w Paryżu. — Pan Lafitte nie przyjął należącéj mu pensji jako prezesowi izby deputowanych, która wynosi 100,000 fr. — Dnia wczorajszego odebrano przez telegrafy wiadomość o zaburzeniach w Bruxelli. — *Journ. du Com.* powiada, iż Hiszpanie którzy w połudnowéj Francji pod dozorem zostawali, a jest ich 8 do 9set, zebrali się w Bourge-Madame niedaleko Seu. Urgel, gdzie natrafili na wojsko królewskie, które spokojnie się względem nich zachowało. — Dziś wieczorem spodziewano się w Paryżu Miny i Quirogi. — Podług ostatnich listów z Alexandrji datowanych ostatniego czerwca, wicekról Egiptu, o którego śmierci gazety Włoskie doniosły, jest zdrów, i nieprzestaje uzbrajać się, jak sądzą przeciw napaści spodziewanéj ze strony wielk. sułtana.

OBRADY IZB.

Izba deputowanych. Na sessji dnia 24 b. m. udzielił prezes zgromadzeniu pismo pana Bourdon Durocher, deputowanego z departamentu Sarthe, z oświadczeniem, iż się oddala. W innem piśmie pan St. Felix, deputowany z departamentu Wyższéj Garonny, oświadcza, iż gdy postanowienia izby nie zgadzają się z jego mandatem, nie może więc być uczestnikiem jéj obrad. Prezes uczynił uwagę, iż w tém piśmie nie jest wyraźnie mowa o oddaleniu się. Zapytał się więc zgromadzenia, czyli je za takie chce uważać? Po odpowiedzi w sposobie potwierdzającym, odesłano to pismo do ministra spraw wewnętrznych. Przeczytał potém prezes następujące pismo hr. Lux-Saluces, deputowanego z departamentu Girondy: — » W Paryżu d. 23 sierpnia. Mości Panie! W chwili, gdy gwałtem mam być pozbawiony mandatu, którego odstąpić nie mogę, i który winienem zaufaniu ziomków moich, obowiązany jestem przełożyć zasady moje jaśnie i wyraźnie. Izba burzliwie przekroczyła wszystkie prawa.... « Mocne szemranie: odezwano się z lewéj strony: — » To jest obrazą izby, nieprzyzwoitością; takiego listu nie można wcale czytać.« — Inni wołali: — »Dozwalajmy oświadczać zdania...« Po téj przerwie czytał daléj prezes: — »Izba burzliwie przekroczyła wszystkie prawa, obalając porządek następstwa tronu. Jest odpowiedzialną krajowi za wszystko złe, jakie ztąd wyniknie. Jako deputowany protestuję się przeciw aktowi, którego najmniejszą wadą jest bezprawość, i wstrzymuję się od wszelkiego głosowania, wzbraniając się wykonać przysięgi, która według sumienia mego jest krzywoprzysięztwem. Chciéj WPan udzielić izbie pismo moje, i wciągnąć je do protokółu sessji. Przyjmij WPan i t. d. (podpisano) Hrabia C. *Lux-Saluces.* « — Izba postanowiła nie wciągać tego pisma do protokółu, lecz tylko przesłać je ministrowi spraw wewnętrznych. — Hr. Gaetan de Larochefoucauld zdał potém sprawę o wyborze p. Creuzé na deputowanego z Chatellerault, co było już powodem do żwawych rozpraw na przeszłém posiedzeniu, gdy jedni członkowie izby twierdzili, iż nie płaci 1000 franków stałych podatków, a inni, iż nie może dowieść dopełnienia innych przepisów. Lubo zdający sprawę powtórnie prze-

łożył, iż bióro uznało papiéry pana Creuzè za dostateczne, i dla tego jednomyślnie oświadcza się za jego przyjęciem, kilku jednak deputowanych z lewéj strony było bardzo przeciwnych, a osobliwie jenerał Demarçay, który żądał widzieć te papiéry. Zgromadzenie atoli nie miało względu na to żądanie, i znaczną większością krések postanowiło przyjąć pana Creuzè. Postanowienie to wzbudziło wielki gniew na lewéj stronie, gdzie znaczna liczba deputowanych wcale nie kreskowała. Pan Berard zawołał: — »Jestto haniebne przyjęcie.« — Pan Labbey de Pompieres rzekł: — »Takie przyjęcie jest raptownem.« — Inny sprawozdawca (pan Lemercier) wniósł potém, aby wybór pana Beauquesne na deputowanego z Castelnaudary w departamencie Tarn et Garone, uznano za nieważny, bo na zgromadzeniu wyborczém niedostatecznie przestrzegano tajności kreskowania. Margrabia d'Escayrac zaprzeczał temu twierdzeniu. Wybór ten uznała izba za nieważny. Następnie wszedł na mównicę wielki pieczętarz i rzekł: — »Mamy zaszczyt przełożyć WPanom projekt do prawa, mającego uchylić skutki pewnego środka, który od 14 lat zostaje w sprzeczności z naszém prawem krajowém. Ustawa konstytucyjna zapewniła prawa i byt wszystkich; w zakładzie pokoju i jedności nakazała puszczenie w niepamięć głosów podczas rewolucji, zniosła konfiskaty, i wszystkim Francuzom zaręczyła naturalnych ich sędziów. Nie myśląc o postanowieniu z dnia 24 lipca 1815, możemy tylko przypomnieć sobie prawo, które nie właściwie nazwano *prawem amnestji*, i które dnia 12 stycznia 1816 zostało ogłoszoném. Przepisy tego prawa, którego skutki teraz jeszcze dadzą się naprawić, ograniczają się do objętych w 3 i 4 artykule; 5 bowiem artykuł stanowi wygnanie (*), oparte na innych powodach politycznych, których rozwijanie byłoby tu zbyteczném. Trzeci artykuł upoważnił rząd do wyzucia z majątku i pensji tych, których na czas nieograniczony wygnano. Obowiązkiem jest rządu - proponować WPanom uroczyste i świetne zadosyć uczynienie.« — Następnie przeczytał minister projekt do prawa. Zaczęły się potém rozpoczęte poprzedzającego dnia narady względem odmian w regulaminie. Pan Delessert między innemi wniósł, aby trzech posłańców izby skassować. Gdy ten wniosek chciał rozwijać, oczy wszystkich członków zwróciły się mimowolnie na dwóch obecnych w sali posłańców, starców, ubranych w czarne suknie axamitne, mających u boku długą szpadę na pasie trójkolorowym. — »Kommissja rachunkowa (oświadczył p. Delessert) skłoniła mię do tego wniosku. Rozumie się samo z siebie, iż dwaj szanowni ludzie, będący teraz posłańcami, otrzymają pensją stósowną do czasu swojéj służby; pragniemy nawet, aby całą płacę, jako pensją pobierali, co jest tém sprawiedliwszém, iż byli świadkami wszystkich epok rewolucji. Z miejsca swego widzieli kolejno zgromadzenie konstytucyjne, zgromadzenie prawodawcze, rzeczpospolitę, dyrektorjat, dwa razy cesarstwo, i trzy razy Burbonów. Teraz nakoniec czas jest, aby z widowni ustąpili. Nie potrzebujemy już nieużytecznych urzędów. Przez skasowanie ich oszczędziemy rocznie 15,000 franków, bo każdy z nich bierze 5000 franków; i oprócz tego mają jeszcze powóz pod swojém rozporządzeniem. Kończąc głos mój przypomnę owego dawnego filozofa, który gdy ktoś chciał mu wzbronić wolnego ruchu, zamiast odpowiedzi, wstał i odszedł. Na zbicie zdania mego, życzyłbym, aby obadwa ludzie, o których się mówi, użyli podobnego względem mnie argumentu.« — Gdy pan Delessert, którego mowa kilkokrotnie członków izby rozśmieszyła, chciał wychodzić z mównicy, jeden z posłańców (pan Girard) poszedł spiesznie ku niemu, chcąc przez to zapewne dowieść, iż jeszcze dobrze chodzić może, i żwawo kilka słów do niego przemówił. Wreszcie po uczynionéj przez pana Duvergier de Hauranne uwadze, iż nie wypada korrespondować z izbą parów przez odźwiernego, wniosek pana Delessert został odrzucony. Gdy nakoniec jeszcze raz głosowano na wszystkie odmiany w regulaminie, przyjęto je jednomyślnie. — Prezes udzielił po tém zgromadzeniu list pana Valismenil, który będąc obrany deputowanym w Valenciennes i St. Flour oświadcza, iż chce się uważać za deputowanego z Valenciennes. Następnie pan Lefebvre imieniem kommissji radził przyjęcie projektu do prawa, otwierającego ministrowi spraw wewnętrznych kredyt 5 miljonów na rozmaite budowy publiczne i nadzwyczajne potrzeby. Przystąpiła potém izba do wyboru prezesa swego w miejsce pana Kaź. Perrier. Znajdowało się 256 deputowanych. Pan Lafitte miał 245 krések, i z radością został ogłoszony prezesem izby deputowanych. Pan Lafitte podziękował następną mową: — »Mości Panowie, z radością przyjmuję wysoki urząd, który mi izba porucza. Wiem, ile przechodzi siły moje; lecz względność WPanów daje mi odwagę, i idę tylko za przywiązaniem mojém do powszechnego dobra. Przeniknięty dowodem szacunku, który za najszczęśliwszy w życiu mojém wypadek poczytuję, upraszam izby, aby przyjęła oświadczenie mocnego i szczerego mojego podziękowania.« — Wypadało potém wybrać 1go wice-prezesa. Przy powtórném kréskowaniu, z 245 krések pan Labbey de Pompieres, miał 136 i został ogłoszony 1tym wice-prezesem. W końcu większością krések obrano znowu panów Laisne de Villeveque i Bondy na kwestorów izby.

(*) Wygnanie rodziny Bonapartego.

NIDERLANDY. — *Z Hagi d. 29 sierpnia.* — Król i xiąże Oranji przybyli tu dnia wczorajszego rano z Loo; popołudniu przyjechała także i królowa. Zaraz po przyjeździe króla odbyła się kilkogodzinna rada ministrów, a w nocy wyjechali do Antwerpji J. K. Mć xiąże Oranji i xiąże Fryderyk Niderlandzki. — Król zwołał do Hagi stany jeneralne na dzień 13 września, przez postanowienie na dniu 28 b. m. wydane i ogłoszone.

— *Z Bruxelli d. 30 sierpnia.* — Ogłoszono tu dwie następujące odezwy: 1) Mieszkańcy Bruxelli! Rozeszła się pogłoska że wojsko ciągnie ku Bruxelli. Dowódca gwardji obywatelskiéj pośpiesza wam donieść, iż naczelna władza wojskowa wydała rozkazy nie dopuszczając aby wojsko wkraczało do Bruxelli i zatrzymując je w jego pochodzie. Tym więc sposobem zostaje powierzone bezpieczeństwo miasta Bruxelli wyłącznie gwardji obywatelskiéj, która dotąd tak pięknie obowiązki swoje wypełnia. Deputacja z znakomitych obywateli Bruxelskich złożona uda się do Hagi. Aż do jéj powrotu, wojsko znajdujące się w wyższéj części miasta, zostanie nieczynne. Officerowie dowodzący gwardją narodową dali słowo honoru, iż będą mieć staranie a-

żeby wojsku w niczém nie uchybiono. Bruxella, dnia 28 sierpnia 1830 r. Dowódca gwardji obywatelskiéj. Baron Vanderlinden - Hooghvorst.« — 2) My jenerał major hr. de Byland, naczelnie dowodzący w południowéj Brabancji, porozumiawszy się z innemi władzami wojskowemi tego miasta, czynimy wiadomo mieszkańcom niniejszéj stolicy iż zgodziliśmy się z głównymi dowódcami zbrojnéj gwardji obywatelskiéj, nato, aby wojsko którego dzisiaj spodziewano się tutaj, nie wkraczało tak długo, do póki mieszkańcy téj stolicy szanować będą istnące władze cywilne, do których otrzymania jako dla dobra wszystkich i w szczególności dla każdego obywatela niezbędnych, główni dowódcy siły zbrojnéj obywatelskiéj, nawzajem obowiązali się. Naczelnie dowodzący Wilh. hrabia de Byland. W głównéj kwaterze w Bruxelli, dnia 28 sierpnia 1830.« — Możemy z ukontentowaniem donieść powieda *Gazette de Pays bas* z dnia 29 sierpnia, że dzień wczorajszy przeminął spokojnie, i że żadne zaburzenie, żaden gwałt, nie przeraził niepokojem spokojnych obywateli Bruxelskich. Ten szczęśliwy wypadek, winniśmy jedynie i wyłącznie stałości i gorliwości miejskiéj gwardji Bruxelskiéj. Jéj, w zeszły piątek okazana, determinacja w ukaraniu ludzi dopuszczających się bezprawiów, była wielkim krokiem do przywrócenia naruszonego porządku. Uważano, iż wszędzie gdziekolwiek wdała się władza prawa i kładła tamę swawoli zapaleńców, dobra sprawa odniosła zwycięztwo. Gwardja miejska zasłużyła sobie na niezaprzeczone dowody wdzięczności u mieszkańców. Zaklinamy ją, aby z wytrwałością daléj tak postępowała; jeszcze dwa ciężkie dni przebyć musimy, ale i te przejdą spokojnie, jeżeli w ciągu tychże, równie czujną, umiarkowaną i przewagą dla burzycieli okaże się.« — *Journal de la Belgique* zapewnia, że członkowie drugiéj izby stanów jeneralnych: baron Secus, oraz panowie Huysman d'Annecroix i Cornet de Grez, znajdują się jako prości żołnierze w szeregach gwardji narodowéj. — Z Namour i Lowanjum (Löwen) donoszą, że i tam powstały zaburzenia, ale zebrana gwardja narodowa przywróciła porządek. Toż samo miało miejsce w Verviers, a mianowicie między rękodzielnikami, których do spokojności przywiedziono.

— *Z Rotterdamu d.* 31 *sierpnia.* — Zeszłéj soboty została naruszona spokojność w Antwerpji która aż dotąd w tém mieście panowała. Towarzystwo Kurkowe połączywszy się z wojskiem wyruszyło przeciwko tłumom burzycieli i jak zapewniają z najlepszym skutkiem użyto siły. — Ze wszystkich stron pośpiesza wojsko do południowych prowincji. Onegdaj przybyły tu z Hagi dwa bataljony grenadjerów i bataljon instrukcyjny, które natychmiast na statkach parowych do Antwerpji odesłano. Trzy szwadrony kiraserów, które tu wczoraj nadeszły, po niejakim wypoczynku, w dalszą udały się drogę. Z Bredy i Herzogenbusz, wysłano dwie bateije artyllerji konnéj i dwa bataljony piechoty. Wkrótce zbierze się 20,000 wojska.

PRUSSY. — *Z Berlina d.* 5 *września.* — Objawiający się w Belgjach duch niepokoju, spowodował także do zaburzeń na dniu 30 z. m. robotników różnych fabryk w Akwisgranie, nieukontentowanych z tego, że im im myto zmniejszono. W pierwszéj chwili dla zupełnego braku wojska, połączyli się z sobą tamtéjsi obywatele znakomitsi w celu przywrócenia spokojności, i zdawało się podług ostatnich doniesień, że jest nadzieja utrzymania pokoju i porządku. Żeby jednak dać silną pomoc tym chwalebnym zamiarom obywateli, i uniknąć dalszych tego zaburzenia skutkutków, wysłał jenerał dowodzący ósmym korpusem, jak najśpiesznićj część wojska składającego obóz pod Koblenc. W tymże samym czasie wyszło śpiesznym pochodem wojsko z Koblenc do Kolonji, gdzie przez podrzucenie bezimiennych odezw buntowniczyh, tamtejsi mieszkańcy zatrwożeni, usilnie o nadesłnie załogi upraszali. Czwarty korpus wojska dostał także rozkaz bezwłocznie udania się ku Renowi. Królewski prokurator jeneralny wyjechał z Kolonji do Akwisgranu, dla rozpoczęcia stosownego śledztwa na miejscu.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Synonima.

Modlić się. Prosić Boga.

Oderwać się na pewny czas od rzeczy ziemskich, a oddać się duszą i sercem Bogu; wystawić go sobie bądź w myśli, bądź w wizerunku, jako nas słuchającego, i dopiéro z upokorzeniem się przed jego obliczem, z wszelką zewnętrzną czcią wielbić, chwalić, prosić go słowy o to, co nam do wiecznego lub doczesnego życia potrzebne, albo dziękować mu za jego łaski, dary, błogosławieństwo, jestto *modlić się.* Słowo to zdaje się zatém pochodzić od *modelu,* czyli formy, kształtu, wizerunku, obrazu, wzoru; bądź że *modląc się* wystawiamy sobie lub widzimy Boga w pewnéj postaci, bądź że sami przybieramy ją na siebie, bądź nareszcie, że samo *modlenie się,* osobliwie publiczne, nie jest bez pewnéj formy, przepisu. Tak *modlimy się* zwykle w kościele przed ołtarzem, w domu przed obrazem, na kolanach, z złożonemi rękami, z xiążek do nabożeństwa, podczas mszy świętéj, i t. p.

Prosić Boga ma ściślejsze znaczenie niż *modlić się.* Przedmiotem jego są wyłącznie nasze potrzeby; dla tego zaraz dodajemy, o co *Boga prosimy.*

Prosząc Boga wierzymy mocno, że jest wszędzie obecny, wszechmocny, wszystko widzący, że przenika nawet myśli człowieka. Ztąd *prosimy Boga* w każdém miejscu i czasie nie szukając do tego ani wzniosłych kościołów, ani cudownych obrazów; ani sposobności, ani dogodnéj chwili. Ztąd *prosimy Boga* z wszelką prostotą, bez okazałych obrzędów, bez szczególnéj postawy, bez odrywania się nawet od zatrudnień, pracy. Ztąd, czy to myślą, czy słowy, zawsze *prosimy Boga* krótko-częstokroć jednem westchnieniem.

X. B.

TEATR NARODOWY. — Romantyczna opera: *Wolny strzelec* (Freischütz) czyli *kulę zaczarowane.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.

DODATEK do Nru 241 GAZETY POLSKIEJ z 1830 r.

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego wdztwa Krakowkiego.* — W dopełnieniu art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji głównéj z dnia 3 lipca, do Nr. 4468 r. b. podaje do wiadomości, iż dobra Stręgoborzyce w pcie i wdztwie Krakowskim położone, jako nie uiszczające się w opłatach towarzystwa kredytowego, od udzielonéj pożyczki w summie zł. 41,900 przypadających, sprzedane będą przez publiczną licytację, która odbywać się będzie w Kielcach, w kancellarji ziemiańskiéj wojew. Krakowskiego przy ulicy Konstantego pod Nr. 391 przed Adamem Szczepanowskim rejentem téjże kancelarji w d. 9 grudnia r. b.

Warunki sprzedaży są następujące:

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokojenia wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 i 44 prawa hypotecznego wyszczególnionych, rocznie zł. 1484 gr. 2 wynoszących, oraz zapłaci zaległych podatków zł. 6328 gr. 2 lub jakie się w terminie licytacji okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego uskuteczniania opłat ar. 7 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém wskazanych, w kwocie zł. 2597 gr. 24 rocznie, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedziców procenta na umorzenie kapitału obrachowane, stosownie do tabelli do art. 18 załączonéj, w summie zł. 3595 gr. 1.

4) Obowiązany będzie złożyć summę zł. 48,100 jako resztę szacunku po potrąceniu pożyczki zł. 41,900 podług zasady w art. 5 P. S. o towarzystwie kredytowém wskazanéj, wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe, oraz należności uprzywilejowane niemniéj summę zł. 3595 gr. 1 w punkcie 3 wyrachowaną, jako téż część szacunku zł. 48,100 wyrównywającą zaległości z procentami i kosztami towarzystwu należnéj, muszą być w gotowiźnie w monecie grubéj brzęczącéj złożone, resztę zaś i cokolwiekby nabywca nad powyższe zobowiązania postąpił; wniesionem być może w gotowiźnie lub w listach zastawnych, jak porządek wykazu hypotecznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Nabywca odbierze dobra z temi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane, bez żadnéj ewikcji co do granic.

7) Zaraz po odbytéj licytacji nieczekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należności towarzystwu z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży najdaléj w d. 20 po licytacji zadosyć uczyni, a to pod rygorem ogłoszenia na koszt i risico jego powtórzonéj sprzedaży.

8) Pretendent do kupna złoży przed licytacją w gotowiźnie wadium w kwocie zł. 9000 jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych i na koszta powtórnéj licytacji posłużyć mogące. — Kielce dnia 24 sierpnia 1830 roku. — Prezes, *Suchecki.* — Pisarz, *Sękowski.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego wdztwa Krakowskiego.* — W dopełnieniu art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji głównéj z dnia 3 lipca r. b. Nro. 4467, podaje do wiadomości, że dobra Swojczany w pcie Miechowskim, wdztwie Krakowskiém położone, jako nieuiszczające się w wypłatach towarzystwa kredytowego od udzielonéj pożyczki w summie zł. 42,200 przypadających, sprzedane będą przez publiczną licytację, która odbywać się będzie w Kielcach w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Krakowskiego, przy ulicy Konstantego pod Nrm 391 przed Wojciechem Mieszkowskim, rejentem téjże kancellarji w d. 13 grudnia r. b.

Warunki sprzedaży są następujące:

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokajania wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 i 44 prawa sejmowego wyszczególnionych, rocznie zł. 1045 wynoszących i zapłaci zaległe podatki, jakie się w terminie licytacji okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego uskuteczniania opłat art. 7 P. S. o towarzystwie kredytowém wskazanych, w kwocie zł. 2616 gr. 12 rocznie, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedziców procenta na umorzenie kapitału, obrachowane stosownie do tabelli do art. 18 załączonéj, w summie zł. 3620 gr. 23.

4) Obowiązany będzie złożyć summę zł. 19,466 gr. 20 jako resztę szacunku po potrąceniu pożyczki zł. 42,200 podług zasady w ar. 5 p. s. o towarzystwie kredytowém wskazanéj wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe, oraz należności uprzywilejowane, niemniéj summę złp. 3620 gr. 23 w punkcie trzecim wyrachowaną, jakotéż część szacunku zł. 42,200 wyrównywającą zaległości z procentami i kosztami towarzystwu należnéj, muszą być w gotowiźnie w monecie grubéj brzęczącéj złożone, resztę zaś, cokolwiekby nabywca nad powyższe zabowiązania postąpił, wniesionem być może w gotowiźnie lub w listach zastawnych, jak porządek wykazu hypotecznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Nabywca odbierze dobra z temi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane, bez żadnéj ewikcji co do granic.

7) Zaraz po odbytéj licytacji nieczekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność towarzystwu z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży najdaléj w dni 20 po licytacji zadosyć uczyni, a to pod rygorem ogłoszenia na koszt i risico jego powtórnéj sprzedaży.

8) Pretendent do kupna złoży przed licytacją w gotowiźnie vadium w kwocie zł. 6000 jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych i na koszta powtórnéj licytacji posłużyć mogące. — Kielce d. 26 sierpnia 1830 r. — Prezes, A. *Suchecki.* — Pisarz, *Sękowski.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Krakowskiego.* — Gdy w terminie wydzierżawienia dóbr ziemskich Minocice z przyległościami w powiecie i obwodzie Miechowskim województwie Krakowskiém położonych, nikt się nie stawił i obowiązków względem towarzystwa art. 87 prawa sejmowego objętych nie przyjął, przeto dyrekcja szczegółowa w dopełnieniu art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 3 lipca r. b. do Nr. 4618, podaje do publicznéj wiadomości, iż też dobra Mianocice z przyległościami, jako nie uiszczające się w należytościach towarzystwu przypadających, sprzedane będą przez publiczną licytację która odbywać się będzie w mieście wojewódzkiém Kielcach w kancellarji ziemiańskiéj województwa Krakowskiego, przy ulicy Konstantego pod Nr. 391, przed Wojciechem Mieszkowskim rejentem tejże kancellarji w dniu 16 grudnia r. b. — Warunki sprzedaży są następujące:

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokajania wszelkich należności do gruntu przywiązanych, w art. 41 prawa hypotecznego wyszczególnionych, o ile te pierwszeństwo przed towarzystwem mają, wynoszących summę złp. 2628 gr. 20, składkę do towarzystwa ogniowego oraz dodatki do podatków gromadzkich, tudzież zapłaci zaległości skarbowe i dziesięciny w summie złp. 4345 gr. 9 lub jakie się okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego uskutecznienia opłat wskazanych art. 7 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém, w summie złp. 6262 rocznie, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedzica procenta na umorzenie kapitału, obrachowane stósownie do tabelli do art. 18 dołączonéj, w summie złp. 5050.

4) Obowiązany będzie złożyć summę złp. 86,166 jako resztę szacunku po potrąceniu pożyczki podług zasady w art. 5 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém wskazanéj, wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe oraz należności uprzywilejowane niemniéj summę złp. 5050 w punkcie 3m wyrachowaną, jakoteż część szacunku złp. 10,428 gro 8 wyrównywającą zaległości z procentami i kosztami towarzystwu należnéj, muszą być w gotowiznie w monecie grubéj brzęczącéj w kassie dyrekcji szczegółowéj złożone, resztę zaś cokolwiekby nabywca nad powyższe zobowiązania postąpił, wniesionem być może w gotowiznie lub w listach zastawnych jak porządek wykazu hypotecznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Nabywca odbierze dobra z temi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane, bez żadnéj ewikcji co do granic.

7) Zaraz po odbytéj licytacji nieczekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność towarzystwu z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży najdaléj w dniu 20 po licytacji zadosyć uczyni, a to pod rygorem ogłoszenia na koszt i risico jego powtornéj sprzedaży.

8) Pretendent do kupna złoży przed licytacją w gotowiźnie vadium w kwocie złp. 10,500 jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych i na koszta powtornéj licytacji posłużyć mające. — Kielce d. 26 sierpnia 1830 roku — Prezes A. *Suchecki.* — Pisarz *Sękowski.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Krakowskiego.* — W dopełnieniu Art. 91 prawa sejmowego i reskryptu dyrekcji główńéj z dnia 2 lipca r. b. do Nr. 4474, podaje do wiadomości, iż dobra Słupiec w powiecie i obwodzie Stopnickim województwie Krakowskiém położone, jako nieuiszczające się w opłatach towarzystwu kredytowemu od udzielonéj pożyczki w summie złp. 120,000 przypadających, sprzedane będą przez publiczną licytację, która się odbywać będzie w Kielcach w kancellarji ziemiańskiéj województwa Krakowskiego przy ulicy Konstantego pod Nrm 391, przed Wojciechem Mieszkowskim rejentem tejże kancellarji w dniu 8 grudnia r. b. Warunki sprzedaży są następujące.

1) Nabywca przyjmie obowiązek zaspokojenia wszelkich należności do gruntu przywiązanych art. 41 i 44 prawa hypotecznego wyszczególnionych, o ile te pierwszeństwo przed towarzystwém kredytowem mają, tudzież zapłaci zł. 6094 gr. 16 zaległych podatków lub jakie się za lat dwa przeszłe i bieżący okażą.

2) Przyjmie obowiązek dalszego regularnego uskutecznania opłat wskazanych art. 7 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém rocznie w kwocie złp. 7440, przez ciąg trwania towarzystwa.

3) Zwróci opłacone już przez dziedzica procenta na umorzenie kapitału, obrachowane stósownie do tabelli do art. 18 dołączonéj, w summie złp. 10,296.

4) Obowiązany będzie złożyć summę złp. 115,600 jako resztę szacunku po potrąceniu pożyczki złp. 120,000 podług zasady w art. 5 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém wskazanéj, wyrachowanego.

5) Wszelkie podatki zaległe oraz należności uprzywilejowane niemniéj summę złp. 10,296 w punkcie 3m wyrachowaną jakoteż część szacunku złp. 115,600 wyrównywającą zaległości z procentami i kosztami towarzystwu należnéj, muszą być w gotowiźnie w monecie grubéj brzęczącéj złożone, resztę zaś cokolwiekby nabywca nad powyższe zobowiązania postąpił, wniesionem być może w gotowiźnie lub w listach zastawnych jak porządek wykazu hypotecznego wskazuje, do depozytu sądowego.

6) Nabywca odbierze dobra z temi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane, bez żadnéj ewikcji co do granic.

7) Zaraz po odbytéj licytacji nieczekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność towarzystwa z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży, najdaléj w dni 20 po licytacji zadosyć uczyni, a to pod rygorem ogłoszenia na koszt i risico jego powtornéj sprzedaży.

8) Pretendent do kupna złoży przed licytacją w gotowiznie vadium w kwocie złp. 12,000 jako rękojmię za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych, i na koszta powtornéj licytacji posłużyć mogące. — Kielce d. 21 sierpnia 1830 r. — Prezes *Suchecki.* — Pisarz *Sękowski.*